

Sygn. akt III K 137/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, w III -cim Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący SSO Tomasz Olszewski (Sędzia sprawozdawca)

Sędziowie SSO Magdalena Zapala-Nowak

Ławnicy Krzysztof Żyto, Halina Sawińska, Robert Kabziński

Protokolant Bożena Wolfram, Magdalena Mazurkiewicz i Ilona Skórka

w obecności Prokuratora Włodzimierza Gusty, Moniki Rorat

po rozpoznaniu w dniach: 24 stycznia 2013r., 18 lutego 2013r., 6 maja 2013r.,

20 maja 2013r., 22 lipca 2013r., 26 września 2013r. i 13 stycznia 2014r.

sprawy:

U. G.

córki A. i A. z domu N.

urodzonej (...) w B.

o s k a r ż o n e j o t o , ż e :

w nocy z 18 na 19 marca 2012 r. około godz. 23.00 w mieszkaniu nr (...) bloku (...) na osiedlu (...) w B., woj. (...), działając w zamiarze bezpośredniego pozbawienia życia P. T., nożem kuchennym o długości ostrza 19 centymetrów z dużą siłą zadała mu, co najmniej 19 ciosów w brzuch, klatkę piersiową oraz szyję, powodując - w obrębie szyi rozległą ranę ciętą powłok w przebiegu poprzecznym z dwustronnym przecięciem dużych naczyń szyjnych (obu tętnic i żyły szyjnej), liczne rany klute klatki piersiowej, brzucha z uszkodzeniem narządów wewnętrznych - w konsekwencji wykrwawienie organizmu wskutek krwotoku zewnętrznego i wewnętrznego, co stało się przyczyną śmierci P. T.,

tj. o czyn z art. 148 § 1 kk

o r z e k a :

1. oskarżoną U. G. uznaje za winną dokonania zarzucanego jej czynu wyczerpującego znamiona art. 148 § 1 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza jej karę 13 (trzynastu) lat pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza U. G. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jej tymczasowego aresztowania od dnia 19.03.2012r.;

3. zasądza na rzecz Skarbu Państwa od U. G. kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 2000 (dwa tysiące) złotych tytułem części pozostałych kosztów sądowych ustalając, że w pozostałym zakresie poniesie je Skarb Państwa.

Sygn. akt III K 137/12

UZASADNIENIE

Ustalenia faktyczne.

U. G. poznała P. T. przez Internet na czacie strony (...) w drugiej połowie 2007 roku. Początkowo była to znajomość kontynuowana przy użyciu komunikatora (...). W listopadzie 2007 roku wymienili się numerami telefonów. Do pierwszego ich spotkania doszło 24 grudnia 2007 roku, kiedy to P. T. niezapowiedziany przyjechał pod blok, w którym mieszkała U. G.. Wtedy to rozmawiali bezpośrednio po raz pierwszy. Od tego czasu zaczęli spotykać się systematycznie, a ich znajomość rozwijała się.

\wyjaśnienia U. G., k. 64

P. T. odwiedzał U. G. w mieszkaniu, w którym zamieszkiwała wspólnie z rodzicami. Razem też wyjeżdżali na wakacje.

\wyjaśnienia U. G., k. 64

zeznania K. Ł., k. 938 – tom V

zeznania A. G. (1), k. 713v. – 714 – tom IV

Po raz pierwszy U. G. odwiedziła P. T. w maju 2008 roku w mieszkaniu, w którym mieszkał wówczas ze swymi rodzicami. Z jego relacji przedstawionej U. G. po wspomnianej wizycie wynikało, że matka P. T. inaczej ją sobie wyobrażała myśląc, że jest szczuplejszej budowy ciała i niższego wzrostu.

W późniejszym czasie U. G. odnosiła wrażenie, że nie jest mile widziana w domu P. T., który mówił jej, że zdaniem jego matki U. G. nie jest dziewczyną dla niego, ponieważ jest za gruba i nie ma żadnej pozycji społecznej.

\wyjaśnienia U. G., k. 64

W maju 2009 roku P. T. przeprowadził się do własnego mieszkania. W mieszkaniu tym często przebywała U. G.. Nierzadko zostawała na noc. Jednakże pomimo tego, poza kilkoma przedmiotami codziennego użytku nie pozostawiała w tym lokalu żadnych innych osobistych rzeczy.

\wyjaśnienia U. G., k. 64

zeznania K. T., k. 875 – 876 – tom V

P. T. i U. G. wśród znajomych byli postrzegani jako para. Łączyły ich intymne relacje.

\wyjaśnienia U. G., k. 64

zeznania R. S. (1), k. 656 – tom IV

zeznania E. B. (1), k. 656v. – 657 – tom IV, 51 – 52

zeznania P. G., k. 659 – tom IV

zeznania P. K., k. 715v. – 716 – tom IV

zeznania A. G. (2), k. 807 – tom VI

W trakcie ich związku, zwłaszcza w jego późniejszej fazie, dochodziło często do kłótni. U. G. miała do P. T. pretensje, że przedkłada on ponad ich wspólne dobro relacje z matką i siostrą, a także, że nie ma on względem niej poważnych planów na wspólne życie.

Ponadto odkryła ona, że w czasie trwania ich związku (...) utrzymywał kontakty z innymi kobietami. W związku z tym często żaliła się do swych znajomych na P. T..

W 2011r. i w pierwszym kwartale 2012r. ich związek przeżywał głęboki kryzys. Mężczyzna i kobieta kilkakrotnie zrywali znajomość, jednakże – po krótkim czasie – ponownie ją aktywowali.

\zeznania E. B. (1), k. 656v. – 657 – tom IV, 51 – 52

zeznania P. G., k. 659 – tom IV

zeznania M. G., k. 712 – 713 – tom IV

zeznania P. K., k. 715v. – 716 – tom IV

zeznania S. P., k. 805v. – tom VI

zeznania B. P., k. 806 – tom VI

zeznania J. K. (1), k. 806v. – tom VI

W trakcie awantur U. G. co najmniej dwukrotnie uderzyła w twarz P. T.. Kiedyś przyznała się E. B. (1), że przed uderzeniem w twarz P. T., obróciła pierścionek tak, by po uderzeniu na jego twarzy pozostał ślad. E.b. słyszała, jak rozżalona U. G. groziła, że skrzywdzi, a nawet – zabije – P. T..

\zeznania E. B. (1), k. 656v. – 657 – tom IV, 51 – 52

U. G. dwukrotnie poinformowała P. T. o tym, że jest w ciąży, przy czym nie była to prawda.

Po raz drugi w ten sposób wprowadziła go w błąd na początku 2012r. i utrzymywała tę fikcję do końca ich znajomości.

\ wyjaśnienia U. G., k. 64

zeznania E. B. (1), k. 656v. – 657 – tom IV, 51 – 52

zeznania P. G., k. 659 – tom IV

zeznania M. G., k. 712 – 713 – tom IV

W grudniu 2011r. P. T. za pośrednictwem jednego z portali poznał M. D., mieszkankę T.. Od tego czasu utrzymywali oni intensywne kontakty telefoniczne i za pośrednictwem Internetu. Kiedy U. G. dowiedziała się o tym, zadzwoniła do M. D.. Podczas tej rozmowy U. G. była napastliwa i nerwowa. Poinformowała swą rozmówczynię o tym, że jest w ciąży, starała się nakłonić ją do zerwania znajomości z P. T.. W tym też celu wysyłała jej wiadomości tekstowe.

\zeznania M. D., k. 809 – tom V, 84 – 85

Pomimo utrzymywania bliskich relacji z M. D. P. T. w okresie od stycznia 2012r. do marca 2012r. komunikował się z U. T., wysyłając jej wiadomości tekstowe.

\wydruki wiadomości tekstowych pochodzących z telefonu U. G., k. 387 – 389

W dniu 13 marca 2012r. U. G. i P. T. postanowili zakończyć znajomość. 16 marca 2012r. U. G. miała odebrać swe rzeczy z mieszkania P. T.. Do tego jednak nie doszło.

\wyjaśnienia U. G., k. 65

zeznania E. B. (1), k. 656v. - tom IV

W dniu 18 marca 2012r. U. G. wraz z ze znajomymi: E. B. (2), Z. K. (1) i Z. D. pojechała do Ł. obejrzeć na żywo rozgrywki siatkarskie. Z B. wyjechali około godziny 13:00, zaś z Ł. wrócili około godziny 22:30. Tego dnia U. G. miała na sobie sportowe buty, bawełnianą bluzkę koloru białego, szary bezrękawnik, fioletową apaszkę oraz jeansowe spodnie, zaś na dłoni – białą frotkę z napisem POLSKA.

\wyjaśnienia U. G., k. 65

zeznania E. B. (1), k. 656v. - tom IV, 51 – 52

zeznania Z. K. (1), k. 715 – tom IV

zeznania Z. D., k. 716v. – 717 – tom IV

U. G. w drodze do i z Ł., jak i podczas pobytu w tym mieście piła alkohol (wódkę i piwa). W czasie, gdy wysiadła z samochodu prowadzonego przez E. B. (1), nieopodal swego miejsca zamieszkania sprawiała wrażenie osoby będącej pod wpływem alkoholu. Czuła się niedobrze, kręciło jej się w głowie. Widziana była przez znajomych, jak wchodzi do klatki schodowej bloku, w którym mieszkała.

\wyjaśnienia U. G., k. 65

zeznania E. B. (1), k. 656v. - tom IV, 51 – 52

zeznania Z. K. (1), k. 715 – tom IV

zeznania Z. D., k. 716v. – 717 – tom IV

Do swego mieszkania jednak nie weszła. Udała się natomiast do mieszkającego na Osiedlu (...).

\wyjaśnienia U. G., k. 65

W tym czasie P. T. przebywał w swoim mieszkaniu na Osiedlu (...).

O godzinie 23:08 rozmawiał przez telefon ze swoją siostrą E. R., a wcześniej – o godzinie 23:00 – ze swą matką T. T..

\zeznania E. R., k. 112v.

wykaz połączeń, k. 301

Kilka minut po godzinie 23:00, kiedy otworzył drzwi U. G. zauważyła, że jest zaspany. Po tym, jak weszła do środka jego mieszkania P. T. rozmawiał przez telefon. Z kontekstu rozmowy zrozumiała, że jego rozmówcą jest siostra E. R., po którą miał wyjechać na dworzec autobusowy.

\wyjaśnienia U. G., k. 65

zeznania E. R., k. 803 – tom V

P. T. wszedł do łazienki. Za nim udała się U. G., która zaczęła rozmawiać z nim o kobiecie, którą poznał za pośrednictwem Internetu. P. T. zwrócił U. G. uwagę, że nie powinna pić alkoholu, skoro jest w ciąży. Dodał, że M. jest

osobą, z którą chce być i nigdy nie przypuszczał, że będzie miał dziecko z kobietą, z którą nie chce być. Stwierdził, że jest to jego największa życiowa porażka.

\wyjaśnienia U. G., k. 65v.

W trakcie rozmowy mężczyzna i kobieta przemieszali się. P. T. usiłował wyjść lecz U. G. mu to uniemożliwiła, próbując uparcie rozmawiać o ich wspólnych problemach. P. T. wszedł do mniejszego pokoju i z szafy próbował wyciągnąć ubranie, lecz U. G. zagroziła mu drogę. Wówczas P. T. popchnął ją na stojące obok łóżko, na które przewróciła się, następnie spadając na podłogę. Wówczas P. T. pomógł jej wstać i przeprosił.

\wyjaśnienia U. G., k. 65v.

Następnie oboje przemieścili się do przedpokoju. P. T. powiedział, że może U. G. odwiedzić do domu. W pewnym momencie chciał wrócić do większego pokoju, lecz U. G. ponownie stanęła mu na drodze. P. T. popchnął ją, w wyniku czego kobieta przewróciła się, trącając stojak na wina i przewracając stojącą na podłodze donicę z rośliną.

\wyjaśnienia U. G., k. 65v.

protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z zapisem video, k. 4 – 8, 14 - 16

Wtedy to zaczęli się kłócić i szarpać. P. T. wyszedł do mniejszego pokoju. U. G. poszła za nim, popchnęła go. P. T. przewrócił się, zaś kobieta przemieściła się do kuchni. Zadzwoił telefon P. T.. Mężczyzna w tym czasie wszedł również do kuchni, w której przebywała już U. G..

\wyjaśnienia U. G., k. 65v.

O. kontynuowali kłótnię, podczas której U. G. zarzucała partnerowi, że oszukiwał ją przez cztery lata, „kręcąc na dwa fronty”.

P. T. wyszedł do sypialni. Wtedy to U. G. zauważyła wiszące na ścianie noże kuchenne. Sięgnęła po jeden z nich i przeszła do pomieszczenia, w którym znajdował się mężczyzna. Czowała w sobie furię.

\wyjaśnienia U. G., k. 65v.

protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z zapisem video, k. 4 – 8, 14 - 16

Kiedy weszła do sypialni, zadała P. T. cios trzymany nożem w brzuch.

Następnie P. T. przemieścił się do dużego pokoju.

U. G. poszła za nim. Zobaczyła, że mężczyzna trzyma w dłoni dwie butelki z winem, którymi następnie zadał kobiecie cios w głowę. Kiedy U. G. upadła na ziemię, P. T. uderzył ją jeszcze raz, jedną z butelek, w twarz. Wtedy to U. G. trzymany w dłoni nożem godziła P. T. wielokrotnie w okolice brzucha, klatki piersiowej, a ponadto – w końcowej fazie zajścia – z dużą siłą zadała mu ranę ciętą szyi przecinając główne naczynia krwionośne, w tym obie tętnice i żyłę szyjną.

Rany na ciele P. T. powstały przyżyciowo, pod działaniem noża o długości ostrza 19 cm, którym U. G. godziła z różną siłą. W większości zadanych ran (drażących w głąb jam ciała) użycie siły było bardzo duże, bądź znaczne. Dotyczy to także rany ciętej szyi.

P. T. próbował bronić się przed agresją U. G., zasłaniając dłońmi przed ciosami nożem. Ostrze noża pozostawiło ślady w postaci skaleczeń na obydwu jego dłoniach.

\wyjaśnienia U. G., k. 66

ekspertyza Pracowni Genetyki (...) w K., k. 633

opinia biegłego Z. K. (2) z sądowo – lekarskiej sekcji zwłok, k. 498 – 503 – tom III, k. 711 – tom V

Następnie wyszła do przedpokoju, gdzie wypłuła krew i dwa zęby, które zostały jej wybite uderzeniem butelki. Zęby podniosła i schowała do kieszeni.

\wyjaśnienia U. G., k. 66

protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z zapisem video, k. 4 – 8, 14 - 16

W lokalu położonym bezpośrednio pod mieszkaniem P. T. zamieszkiwała K. U.. Tego wieczora, kiedy położyła się spać po godzinie 23:00 usłyszała odgłosy szamotaniny i upadania ciężkich przedmiotów. Usłyszała także głos kobiety, wypowiadającej rozkazującym, ostrym głosem słowa: „siadaj, siadaj”. Później usłyszała wołanie mężczyzny: „ludzie, ludzie – ratunku”. Następnie, zaniepokojona hałasami, wyszła na klatkę schodową i z mieszkania P. T. usłyszała słowa wypowiedziane przez kobietę stanowczym, zimnym i opanowanym tonem: „cztery lata bez ślubu, cztery lata bez ślubu”, „gdzie masz telefon? P., gdzie masz telefon?”.

W odpowiedzi K. U. słyszała głośnie sapanie (ciężki oddech) mężczyzny, a następnie odgłosy szarpaniny, siłowania się. Kobieta cały czas ostro i zdecydowanie pytała: „P., gdzie masz telefon?”

\zeznania K. U., k. 655 – tom IV, k. 23

Około godziny 23:00 hałasy dochodzące z mieszkania P. T. słyszał także inny z sąsiadów – R. S. (1). Słyszał on odgłosy sprzeczki, rozpoznał głosy kobiety i mężczyzny.

\zeznania R. S. (1), k. 655v. – 656 – tom IV

P. T. zmarł nie później, niż w ciągu kilku minut po zadaniu mu ciosów nożem, około godziny 23:30. Bezpośrednią przyczyną jego śmiertelnego zejścia były liczne rany klute klatki piersiowej i brzucha z uszkodzeniem narządów wewnętrznych oraz rozległa rana cięta szyi z obustronnym przecięciem dużych naczyń szyjnych (obu tętnic i żyły szyjnej), a w konsekwencji – wykrwawienie organizmu.

\opinia biegłego Z. K. (2) z sądowo – lekarskiej sekcji zwłok, k. 498 – 503 – tom III, k. 711 – tom V

wykaz połączeń telefonicznych, k. 301

O godzinie 23:40 U. G. ze swego telefonu komórkowego zadzwoniła do E. B. (1). Była roztrzęsiona. W krótkiej, chaotycznej rozmowie prosiła przyjaciółkę, by ta pojechała do P. T.. E. B. (1) odmówiła twierdząc, że wypila alkohol.

O godzinie 1:23 E. B. (1) otrzymała wiadomość tekstową wysłaną przez U. G. o treści: „Chciałam jechać do P. ale wypisać i dobrze się stało. Czytam książkę, dobranoc. Ula”.

\zeznania E. B. (1), k. 656 – 657 – tom IV, 51 – 52

Około 23:30 U. G. zadzwoniła z telefonu komórkowego P. T. na numer telefonu M. D.. Ta jednak nie mogła odebrać, więc w odpowiedzi, o godzinie 23:37 napisała SMS –a o treści: „daj mi 10 minut”.

Około godziny 00:03 U. G. ponownie zadzwoniła do M. D. używając telefonu P. T.. M. D. odebrała połączenie słowami: „cześć promyczku”. W odpowiedzi usłyszała słowa: „nie ma promyczka i nie będzie”. W dalszym ciągu tej rozmowy U. G. była napastliwa i wulgarna. Po około dwóch minutach M. D. rozłączyła się.

W kilka minut później telefon komórkowy M. D. dwukrotnie odbierał połączenie z telefonu P. T..

O godzinie 00:46 M. D. wysłała na numer telefonu komórkowego P. T. wiadomości o treści: „żeby była jasność, ostatni raz pozwala sobie pani na tak prymitywne zachowanie. Używając telefonu P. nadużywa pani norm prawnych, ponadto pokazuje pani poziom, jaki reprezentuje. Nie życzę sobie jakichkolwiek telefonów z pani strony, poza tym uważam pani zachowanie jako wyjątkowo żenujące. Życzę pokory.”

\zeznania M. D., k. 84 – 85, 808 – 809v. – tom V

wykaz połączeń telefonicznych, k. 301

wykaz wiadomości tekstowych, k. 160

Następnie, U. G. zabrała z sypialni router i laptop, a także wymontowała i wychodząc – zabrała ze sobą – amplituner wraz z odtwarzaczami, znajdujące się w pokoju dziennym mieszkania. Sprzęty te wyrzuciła po drodze do domu.

\częściowo - wyjaśnienia U. G., k. 66

protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z zapisem video, k. 4 – 8, 14 - 16

zeznania R. S. (1), k. 655v. – 656 – tom IV

Ponadto pobieżnie uprzątnęła mieszkanie, podnosząc przewrócony stojak na wino i donicę z kwiatem. W lewą dłoń leżącego w salonie (...) włożyła nóż, którym zadawała ciosy.

\protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z zapisem video, k. 4 – 8, 14 - 16

U. G. wróciła do domu, rozebrała się, umyła i położyła do łóżka.

\wyjaśnienia U. G., k. 66

Następnego dnia poszła do pracy, gdzie oznajmiła, że przewróciła się w łazience i uderzyła o pralkę. Była małomówna i spokojna. Jej przełożona K. Ł. zawiozła ją do szpitala.

\zeznania K. Ł., k. 938 – tom V

Na drugi dzień po zdarzeniu spacerujący wzdłuż rzeki R. S. (1) obaczył w jej nurcie prostokątny, czarno – srebrny przedmiot przypominający wyglądem tuner albo odtwarzacz kina domowego.

\zeznania R. S. (1), k. 655v. – 656 – tom IV

U. G. nie jest chora psychicznie, ani upośledzona umysłowo. Wykazuje cechy osobowości nieprawidłowej.

Tempore criminis posiadała pełną zdolność rozumienia znaczenia swego czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie działała przy tym w stanie silnego wzburzenia określanego również jako afekt fizjologiczny.

Sprawność funkcji poznawczej mieści się u U. G. w granicach normy wiekowej, na poziomie przeciętnym. Posiada ona sprawność logicznego myślenia, zdolność rozumienia podstawowych sytuacji i norm społecznych.

U. G. przejawia przewagę sfery popędowo – emocjonalnej nad poznawczą regulacją zachowania, co w funkcjonowaniu może przejawiać się impulsywnością, trudnościami w odraczaniu gratyfikacji, niską tolerancją frustracji i stresu.

U. G. w sytuacjach trudnych i stresujących przejawia tendencje do koncentracji na sobie, na własnych emocjach takich jak złość, gniew, napięcie. Poza tym przyjmuje ona niedojrzałe emocjonalnie podejście do rozwiązywania problemów interpersonalnych stosując szantaż emocjonalny, manipulację, agresję werbalną i fizyczną.

\opinia sądowo – psychiatryczna, k. 365 – 368 – tom II, 872v. – 873 – tom V

opinia psychologiczna, k. 373 – 374 – tom II

W wyniku uderzenia przez P. T. U. G. doznała obrażeń ciała w postaci urazu twarzoczaszki ze wstrząśnieniem mózgu, rany górnej i dolnej wargi, okolicy ciemieniowo – potylicznej głowy i lewego łokcia oraz wybicia dwóch zębów.

\opinia, k. 497

zaświadczenie z poradni ambulatoryjnej, k. 44

Przed tymczasowym aresztowaniem U. G. zatrudniona była w (...)w B. w charakterze opiekuna klienta z wynagrodzeniem w wysokości 1.500 zł.

Jest panną. Posiada wykształcenie wyższe (...). Przed zatrzymaniem mieszkała wraz z rodzicami.

U. G. była postrzegana przez współpracowników, znajomych i sąsiadów jako osoba spokojna i zrównoważona. W życiu zawodowym oceniana jako pracownik wzorowy, bezkompromisowy i obowiązkowy.

\wywiad środowiskowy, k. 360 – 361 – tom II

Ocena dowodów:

Podstawą poczynionych ustaleń faktycznych w zakresie działania podlegającego karnoprawnej ocenie były **wyjaśnienia U. G.** złożone we wstępnej fazie postępowania przygotowawczego, które w sposób kategoriyczny i pewny pozwoliły na odtworzenie elementów zachowania istotnego dla jej odpowiedzialności karnej. To w nich oskarżona opisała zarówno tło zdarzenia, które miało miejsce bezpośrednio przed zadaniem ciosów nożem, jak i sposób swego działania. Jej relacje były precyzyjne i szczegółowe. Pozostawały w zgodności z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie.

Po pierwsze, relacje procesowe U. G. prezentowane w początkowej fazie postępowania, charakteryzuje drobiazgowość i precyzja opisów. Oskarżona, pomimo tego, że w czasie czynu pozostawała pod wpływem alkoholu, potrafiła szczegółowo, z zachowaniem chronologii zdarzeń, przedstawić bieg wypadków od momentu, w którym weszła do mieszkania P. T., do chwili jego opuszczenia. Przedstawiane przez nią opisy układały się w logiczny i spójny bieg wypadków. Wiernie przedstawiła, jak doszło do eskalacji konfliktu i jaki był jego przebieg. Zarówno forma, w jakiej składała ona swe wyjaśnienia, jak i sposób relacjonowania (szczegółowość, obiektywizm, zachowanie łączności i spójności czasowo - przestrzennej) dowodzą szczerości jej relacji, której to oceny nie zmieniły jej późniejsze depozycje. Sąd nie dał wiary twierdzeniom oskarżonej zaprezentowanym na rozprawie głównej, by jej pierwsze wyjaśnienia stanowiły efekt presji, jaką wywierali przesłuchujący ją funkcjonariusze, a także – by były wynikiem złej dyspozycji związanej z urazami, jakich doznała w wyniku zdarzenia.

Wbrew twierdzeniom oskarżonej, przesłuchanie przeprowadzone w dniu 20 marca 2012r. (protokół, k. 64 – 66) nie było jedynym, w którym potwierdziła ona okoliczności zdarzeń będące przedmiotem zainteresowania w niniejszej sprawie. Tego samego dnia, kilka godzin później była ona bowiem ponownie przesłuchiwana przez prokuratora (protokół, k. 79 – 80) i ni słowem nie wspomniała, by w toku pierwszego jej przesłuchania wywierana była na niej jakakolwiek presja. Nie zgłaszała ona także żadnych zastrzeżeń co do swego stanu zdrowia, bądź dyspozycji psychofizycznej, która uniemożliwiłaby jej przesłuchanie. Przeciwnie. Stanowczo i jednoznacznie potwierdziła ona swe wcześniejsze wyjaśnienia dodając jedynie, że nie czuje się na siłach je powtórzyć. Co najważniejsze, oskarżona potwierdziła, że „wyjaśnienia na Komendzie składała dobrowolnie i bez przymusu” (k. 79v.). Można więc kategoriycznie wnioskować, że gdyby istotnie funkcjonariusze Policji nadużyli uprawnień i wywierali na oskarżoną presję w jakikolwiek sposób przymuszając ją do złożenia wyjaśnień określonej treści, to bez wątpienia nie miałyby one tak dokładnego i drobiazgowego charakteru, a ponadto – oskarżona powiadomiłaby o tym prokuratora podczas kolejnego jej przesłuchania, odmawiając potwierdzenia ich prawdziwości. W konkluzji tej Sąd umocnił się po analizie kolejnych depozycji składanych przez U. G. przed Sądem Rejonowym w B.w dniu 21 marca 2012r. podczas

posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (protokół, k. 88 – 90), kiedy to oskarżona potwierdziła swe wcześniejsze, autodenuncjacyjne wyjaśnienia nie wskazując, by były one składane pod wpływem jakiegokolwiek przymusu, bądź z wyłączeniem swobody wypowiedzi. Nie sposób logicznie zakładać, że oskarżona, osoba świadoma i wykształcona, przesłuchiwana trzykrotnie, w tym przez prokuratora i sąd, w żadnym momencie nie zakwestionowałaby prawdziwości swych pierwotnych relacji, jeśli doszłoby do naruszenia jej prawa do obrony. Mając na względzie powyższe uwagi Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, by kwestionować prawdziwość zeznań **A. S.** (k. 1033 – tom VI), **J. W.** (k. 1034 – 1034v. – tom VI), **M. M.** (k. 1035v. – tom VI) i **T. K.** (k. 1035 – tom VI) przesłuchanych na rozprawie głównej funkcjonariuszy Policji, którzy uczestniczyli w czynnościach procesowych z udziałem U. G. bezpośrednio po jej zatrzymaniu, zarówno w zakresie dotyczącym przebiegu samego przesłuchania, jak i stosownych pouczeń (oskarżona podpisała druk pouczenia o uprawnieniach i obowiązkach – k. 67, zaś niezbędna wzmianka poczyniona została w samym protokole przesłuchania – k. 63v., ponadto oskarżona podpisała protokół jej przesłuchania umieszczając w nim własnoręczną adnotację: „Protokół zgodny z moimi słowami. Protokół czytałam”).

Nie sposób także uznać za wiarygodne twierdzeń oskarżonej, z których wynikało, że zapis jej wyjaśnień zawarty w protokole z dnia 20 marca 2012r. stanowił efekt sugestii ze strony przesłuchujących ją funkcjonariuszy; przeczy temu niezwykle szczegółowość opisów w nim zawartych, w tym zwłaszcza dotyczących genezy znajomości U. G. z pokrzywdzonym oraz tła owej znajomości. Gdyby istotnie, jak wywodziła oskarżona, pamiętała wyłącznie to, że „dzień wcześniej była u P.” (k. 940v.), protokół jej wyjaśnień nie obfitowałby w tak liczne szczegóły dotyczące wydarzeń bezpośrednio poprzedzających przedmiotowy czyn, znane li tylko jej i nieżyjącemu P. T..

Za niewiarygodne Sąd Okręgowy przyjął także tłumaczenia oskarżonej, by pierwsze z wyjaśnień, jakie złożyła w sprawie, były wynikiem złej dyspozycji psychofizycznej, w jakiej znalazła się w wyniku urazów doznanych w trakcie zajścia. Przeczy temu zapis w zaświadczeniu z poradni ambulatoryjnej nr (...), z którego wynika, że badanie U. G. nie wykazało obrażeń, które powodowałyby konieczność jej natychmiastowej hospitalizacji.

Z wyjaśnień U. G. złożonych na rozprawie głównej (protokół, k. 939v. – 943 – tom V, (...) – tom VI) wynika, że w czasie jej przesłuchania w dniu 20 marca 2012r. bolała ją głowa i nie była zdolna do składania wyjaśnień. Jednakże, o czym była mowa wyżej, przesłuchiwana jeszcze kilkakrotnie w toku śledztwa, zarówno przez prokuratora, jak i przez Sąd, nie wskazywała tej okoliczności, jako utrudniającej, czy też uniemożliwiającej jej swobodny udział w czynnościach, co każe przyjmować, że jej późniejsze tłumaczenia stanowią wyłącznie efekt przyjętej taktyki procesowej, zmierzającej do zdeprecjonowania pierwotnie przedstawionej przez nią wersji zdarzeń, stanowiącej główny (choć nie jedyny) dowód obciążający.

Po drugie, depozycje U. G. pozostają w spójności z protokołami oględzin miejsca i narzędzia zbrodni (noża), a także wnioskami opinii przedstawionej przez Pracownię Genetyki (...) (...) w K. (k. 633). Oskarżona zgodnie z tymi obiektywnymi dowodami wskazała nie tylko, przy pomocy jakiego przedmiotu zadawała ciosy pokrzywdzonemu, ale również – precyzyjnie wskazując sekwencję zdarzeń – przedstawiła scenariusz całego zajścia.

Wniosek nr (...)opinii przedstawionej przez Pracownię Genetyki S. (...) w K. wskazuje, że na frotce należącej do U. G., którą feralnej nocy miała na przedramieniu, zidentyfikowano ślady krwi o profilu genetycznym zgodnym z DNA P. T.. Konkluzja ta potwierdza wyjaśnienia oskarżonej, z których wynika, że to ona zadała P. T. cios nożem.

Protokół oględzin miejsca, w szczególności układ ciała pokrzywdzonego i przedmiotów znajdujących się w jego mieszkaniu korelują z wersją zdarzeń pierwotnie przedstawianą przez U. G.. Oskarżona w swych pierwszych relacjach z dbałością o detale dowodzącą pełnej świadomości i rozumienia znaczenia przedsięwziętych działań wskazała miejsce, w którym doszło do eskalacji jej konfliktu z P. T.. Pamiętała usytuowanie, w którym doszło do uderzenia butelkami z winem, a następnie – brutalnej reakcji skutkującej śmiercią pokrzywdzonego.

Po trzecie, wyniki sekcji zwłok oraz opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej potwierdzają ten fragment wyjaśnień oskarżonej, w którym opisała on mechanizm powstania śmiertelnych obrażeń u pokrzywdzonego.

Po czwarte, wyjaśnienia oskarżonej, którym Sąd dał wiarę, pozostają w zgodzie z zeznaniami **K. U.** – sąsiadki P. T., zajmującej mieszkanie bezpośrednio pod tym, w którym mieszkał pokrzywdzony. Wynika z nich, że w czasie zajścia słyszała ona odgłosy „szamotaniny, upadania przedmiotów ciężkich”, a także słyszała głos kobiety mówiącej słowa: „siadaj”, „cztery lata bez ślubu” i pytający: „gdzie masz telefon, P., gdzie masz telefon?”. Kobieta słyszała ponadto wzywanie pomocy wołane męskim głosem, a także głośnie oddychanie mężczyzny.

Zeznania K. U. potwierdzają ten fragment wyjaśnień, z których wynika, że to oskarżona była inicjatorem rękoczynów, jak i sprawcą kłótni pomiędzy nią a P. T.. Na ich podstawie można również ustalić przedział czasowy, w jakim rozgrywała się przedmiotowa sytuacja.

Wynika z nich inna jeszcze okoliczność, niezwykle istotna dla rekonstrukcji przedmiotowych zdarzeń, a w konsekwencji – dla oceny prawnej działania zarzucanego U. G.. Świadek ten zeznała, że głos kobiety, który słyszała dochodzący z mieszkania powyżej był: „stanowczy, zimny, opanowany” (k. 655). Na tej podstawie, a także zważywszy, że słowa wypowiedziane przez oskarżoną były logiczne i zrozumiałe można wnioskować, że pomimo spożytego wcześniej alkoholu była ona w pełni świadoma nie tylko przebiegu wypadków, ale również skutków swego działania. Dlatego też za nieprzekonywujące Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej, z których wynikało, że nie pamiętała ona przebiegu wypadków związanych z samym zadawaniem licznych ciosów pokrzywdzonemu oraz poderżnięciem mu gardła, a także, by nie pamiętała przebiegu wypadków mających miejsce po zadaniu ciosów pokrzywdzonemu do chwili opuszczenia przez nią miejsca zbrodni.

Oskarżona twierdziła, że nie pamiętała samego zadania śmierci P. T., jednakże Sąd wyraża przekonanie, że owa „niepamięć” wynikała raczej z niechęci do wyjawiania szczegółów drastycznych fragmentów samego zajścia niż faktycznej amnezji. Dowodzi tego jej późniejsze działanie, podjęte przed opuszczeniem domu P. T., polegające na:

- zabranii sprzętów RTV oraz wywołaniu wrażenia plądrowania szafki, na której znajdował się sprzęt grający, mające na celu upozorowanie ataku rabunkowego,
- ułożeniu noża, stanowiącego corpus delicti, w dłoni P. T.,
- podniesieniu stojaka z butelkami wina oraz przewróconej doniczki.

Na to, że oskarżona pozostawała w mieszkaniu P. T. przez dłuższy czas po jego śmierci wskazywały wyniki oględzin miejsca zdarzenia.

Po pierwsze, na szklanej ławie znajdowała się rozmazana plama krwi pozostawiona przez U. G. (oznaczona jako ślad nr 20) w miejscu wskazującym, że przysiadła na stojącej obok kanapie, znajdując się niemal vis a vis miejsca, w którym leżał martwy już P. T..

Ślady krwi pochodzącej od U. G. znajdowały się także w innych miejscach, w szczególności w pobliżu okna w salonie i sypialni, oraz kuchni (m.in. na bezprzewodowym czajniku) dowodząc, że oskarżona po czasie, w którym doznała obrażeń twarzoczaszki, przemieszczała się w obrębie mieszkania.

Ponadto miała ona czas i okazję na to, by upozorować rabunkowy charakter zajścia. W tym celu rozrzucała płyty znajdujące się na szafce, wypięła, a następnie zabrała z mieszkania P. T. niektóre elementy sprzętu RTV.

Co więcej, na rozległej plamie krwi pochodzącej od P. T. odcisnął się ślad podeszwy jej buta w sposób wskazujący na to, że pozostawiony on został w na wpół zakrzepłej krwi (patrz – dokumentacja fotograficzna, płyta k. 437). Potwierdza to konkluzję, że oskarżona przebywała w mieszkaniu pokrzywdzonego w pewien, dość znaczny, czas po dokonaniu przypisanej jej zbrodni.

Powyzsza konkluzja okazuje się w pełni zasadna biorąc pod uwagę zeznania M. D. i E. B. (1), z którymi telefonicznie kontaktowała się U. G.. Z przebiegu owych rozmów, sposobu ich prowadzenia przez oskarżoną, a także tonu jej głosu można z powodzeniem wnioskować, że prowadziła je po dokonaniu zabójstwa, pozostając w mieszkaniu P. T.. Z zeznań

M. D. i E. B. (1) wynika, że U. G. była zdenerwowana. Mimo to prowadziła z nimi konwersację w sposób spójny, logiczny i zrozumiały.

Co istotne, oskarżona po dokonaniu zabójstwa zmieniła położenie ciała P. T., zginając jego lewe przedramię i układając je na korpuse denata, w lewą dłoń wkładając mu trzonek noża. Działania te podjęła w pewien czas po zdarzeniu, o czym świadczy nieregularny rozkład plamy krwi pochodzącej od pokrzywdzonego (w miejscu, gdzie pierwotnie znajdowało się lewe przedramię P. T. widoczna jest przestrzeń nie wypełniona krwią – patrz: dokumentacja fotograficzna, k. 437).

Powyższe argumenty dowodzą, że oskarżona nie mówiła prawdy wyjaśniając, że pośpiesznie opuściła ona mieszkanie nie wiedząc nawet, co spotkało P. T. („Nie pamiętam, bym wkładała P. nóż w ręce przed moim wyjściem z mieszkania. Ja nawet nie wiedziałam, gdzie jest P. i że nie żyje” – k. 66).

Omówione wyżej okoliczności dowodzą nie tylko pełnej świadomości znaczenia tego, czego oskarżona była sprawczynią, ale również – zrodzonej bezpośrednio po zajściu – chęci zatarcia śladów swej winy, która nie mogła zrodzić się u osoby działającej chwilę wcześniej w warunkach silnego wzburzenia rozumianego jako afekt fizjologiczny.

Świadomość U. G., rozumianą w kategoriach współczesnej psychiatrii, właściwie i w pełni profesjonalnie opisali biegli tej specjalności, zarówno w swej opinii pisemnej, jak i w opiniach uzupełniających. Sąd podziela ich ocenę, przyznając rację argumentom, które biegli ci powołali dla poparcia stawianych wniosków. Wbrew wywodom obrony oskarżona nie działała w stanie silnego wzburzenia, o którym mowa w art.148 § 4 kk. Pomijając już, że przyjęciu silnego wzburzenia sprzeciwiało się to, że U. G. w czasie zajścia była pod wpływem alkoholu (co bezspornie ustalono na podstawie wyjaśnień samej oskarżonej, jak i zeznań osób, z którymi pojechała do Ł.), to nie bez znaczenia dla stanu jej świadomości pozostawał fakt, że bezpośrednio po inkryminowanym zdarzeniu wykazała logikę działań, w szczególności podejmując środki zmierzające do uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucany jej czyn. Pamiętać należy, że stan silnego wzburzenia to stan, w którym elementy intelektualne pozostają zdominowane przez determinanty sfery emocjonalnej. Zwykle, sprawcy będącemu pod wpływem afektu fizjologicznego, po dokonaniu czynu towarzyszą zmęczenie psychiczne i wyczerpanie fizyczne. Po zajściu pozostaje on bierny, oczekując na interwencję z zewnątrz, a niekiedy sam wzywa pomoc. W niniejszej sprawie oskarżona zadziałała inaczej. Podjęła bowiem działania zmierzające do zatarcia śladów oraz wywołania sytuacji wskazującej na rabunkowy motyw czynu, którego się dopuściła. Co więcej, po dokonaniu przypisanego jej czynu była w stanie zadzwonić do M. D. i w sposób pośredni poinformować ją o tym, czego dokonała. Zatem jej aktywność, jak słusznie eksponowali biegli, była skierowana na działania celowe, które m.in. zmierzały do zatarcia śladów wskazujących na jej udział w popełnionej zbrodni, a z drugiej strony – wskazywały na cel popełnienia tego przestępstwa, co stanowi argument dla przyjęcia, że w sprawie nie zaistniała okoliczność, o której mowa w art.148 § 4 kk. Ów dualizm, nawet irracjonalna sprzeczność aktywności, jaką oskarżona podjęła bezpośrednio po dokonaniu zabójstwa P. T. dowodzi z jednej strony istnienia w jej działaniach istotnego elementu emocji (U. G. zadzwoniła do domniemanej konkurentki informując ją, że „promyczka już nie ma i nie będzie”), z drugiej zaś – racjonalizacji działania, przejawiającej się w stwarzaniu pozorów innego motywu zabójstwa.

Konkludując tę część rozważań, bezsprzecznie na pozytywną ocenę zasługują **opinie sporządzone przez biegłych psychiatrów L. D. i M. B. (1)** oraz wspierające je opinie biegłej psycholog **J. Ś.**. Dowody te, wbrew twierdzeniom obrony, w pełni odpowiadają wymogom formalnym wynikającym z art.200§ 2 kpk i art.202§ 5 kpk. Swe końcowe wnioski biegli uzasadnili w sposób przekonujący i fachowy, a przy tym zgodny z wymogami, jakie stawia prawo procesowe. Prócz głównej opinii pisemnej biegli psychiatrzy wypowiedzieli się jeszcze trzykrotnie, pozostając niezmienni w swych konkluzjach. Bez trudu potrafili odnosić się do kwestii poruszanych przez strony, a zwłaszcza – obrońców oskarżonej.

Oceny tej nie zmieniła treść dokumentu przedłożonego przez obrońcę na rozprawie w dniu 20 maja 2013r. (k. 870 – tom V). Bez względu na to, czy nazwiemy go mianem „prywatnej ekspertyzy”, czy też „quasiopinii”, już na pierwszy rzut oka dostrzec można, że razi on niekompetencją i pomieszaniem pojęć. Podpisany pod nim lekarz psychiatra G. N.,

pomimo nieznamości akt sprawy, bez przeprowadzenia bezpośredniego badania psychiatrycznego U. G., zdecydował się na przedstawienie kategorięczych i jednoznacznych konkluzji dotyczących stanu poczytalności i świadomości oskarżonej w czasie zarzucanego jej czynu. Już samo to powinno deprecjonować jego wypowiedzi, bowiem jest to postawa ze wszech miar niekompetentna. Mało tego. Autor omawianego dokumentu podejmuje się próby analizy strony podmiotowej czynu konkludując, że oskarżona „nie działała w zamiarze bezpośredniego pozbawienia życia”, bowiem zadawała ciosy „chaotycznie w różne części ciała, z różną siłą, z których zdecydowana większość nie była bezpośrednią przyczyną zgonu P. T.”, dając tym samym wyraz nieposkromionej woli wypowiedzenia się także w zakresie wiedzy zarezerwowanej dla biegłego z zakresu medycyny sądowej oraz jednoczesnego dokonania analizy karnoprawnej czynu zarzucanego U. G., wchodząc wręcz w kompetencje składu orzekającego w niniejszej sprawie.

Pozostałe wypowiedzi zawarte w omawianym dokumencie, zwłaszcza wniosek, jakoby oskarżona w czasie czynu działała pod wpływem silnego wzburzenia należy pozostawić bez komentarza, bowiem – z uwagi na brak jakiegokolwiek ich uzasadnienia – nie sposób z nimi polemizować. Z tych powodów ową „ekspertyzę” przedstawioną przez obronę nie sposób potraktować nawet jako dającą asumpt do fachowej i rzetelnej dyskusji nad opinią przedstawioną przez biegłych psychiatrów powołanych w sprawie.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania osób, z którymi oskarżona w dniu zdarzenia przebywała w Ł.: **E. B. (1)**, **Z. D. i Z. K. (1)**. Relacje te były bezstronne i obiektywne, dając spójny obraz wydarzeń poprzedzających popełnienie inkryminowanego czynu przez oskarżoną.

Zwłaszcza depozycje przyjaciółki U. G. zasługują na uwagę, bowiem dają one wiarygodny obraz spojrzenia oczami oskarżonej na związek z P. T. oraz pozwalają zbliżyć się do zrozumienia emocji, jakie kierowały oskarżoną w czasie, kiedy realizowała ona znamiona przypisanej jej zbrodni. Z zeznań tych wyłania się obraz związku niestabilnego, targanego nieporozumieniami, brakiem zaufania i sprzecznych oczekiwań. Stan taki pomiędzy U. G. i P. T. utrzymywał się od dłuższego czasu i miał sını wpływ na kondycję psychiczną oskarżonej (z zeznań E. B. (1) wynika, że oskarżona wcześniej dopuszczała się agresji fizycznej względem pokrzywdzonego, bijąc go w twarz, a także deklarowała, że zrobi mu krzywdę, a nawet zabije, a w tym samym czasie poszukiwała desperacko pomocy z zewnątrz, m.in. u psychologa). W tym zakresie relacje E. B. (1) odpowiadają wnioskowi zawartemu w opinii biegłej psycholog J. Ś., z których wynika, że U. G. przejawia przewagę sfery popędowo – emocjonalnej nad poznawczą regulacją zachowania, co w funkcjonowaniu może przejawiać się impulsywnością, trudnościami w odracaniu gratyfikacji, niską tolerancją frustracji i stresu. Zatem opinia psychologiczna prezentująca cechy charakteru i osobowości skarżonej pozwala na przyjęcie tezy, że popełniony przez nią czyn nie pozostawał w sprzeczności z jej psychologicznymi predyspozycjami.

Odnosząc się do oceny zeznań osób najbliższych dla oskarżonej i pokrzywdzonego, w tym: **P. G.** (k. 659), **M. G.** (k. 712 – 713 – tom IV), **A. G. (1)** (k. 713v. – 714), a także **E. R.** (k. 802v. – 804 – tom VI), **M. R. (2)** (k. 804v.) i **K. T.** (k. 874 – 877 – tom V) zaznaczyć należy, że – pomimo emocjonalnego ich zabarwienia (co w niniejszej sytuacji wydaje się ze wszech miar zrozumiałe) – są one szczere i wiarygodne. Stwierdzić jednak trzeba, że pomimo ich obszerności i szczegółowości, miały one wyłącznie istotną wartość poznawczą w zakresie dotyczącym subiektywnego nastawienia U. G. do związku z P. T., jak i do niego samego. Stanowczo podkreślić trzeba, że poza orbitą istotnych ustaleń w sprawie Sąd pozostawił te fragmenty depozycji, które odnosiły się do ilości, przebiegu i charakteru wizyt składanych przez oskarżoną w domu rodzinnym swego przyjaciela, relacji pomiędzy nią a członkami jego rodziny i vice versa, wzajemnych sympatii i antypatii oraz relacji finansowych istniejących pomiędzy nimi uznając, że nie miały one znaczenia dla rekonstrukcji zdarzeń ważnych dla oceny inkryminowanego zachowania podjętego przez oskarżoną.

Na wiarę zasługują również dowody o charakterze nieosobowym, m.in. w postaci protokołów oględzin miejsca zdarzenia, pomieszczeń oraz rzeczy, protokołu otwarcia zwłok, wydruki zdjęć oraz płyty CD z zawartością dokumentacji fotograficznej z oględzin rzeczy, miejsca ujawnienia zwłok, wywiadu środowiskowego, informacji o karalności U. G., analizy śladów biologicznych. Przedmiotowe dokumenty i dowody zostały sporządzone przez odpowiednie podmioty, w granicach przyznanych im kompetencji.

Protokół oględzin i otwarcia zwłok P. T., wyniki badania krwi pokrzywdzonego oraz opinia z sądu lekarskiej sekcji zwłok nie budzą zastrzeżeń i składają się na logiczny, wzajemnie skorelowany obraz skutków, jakie dotknęły pokrzywdzonego w następstwie działania U. G.. Opinia biegłego Z. K. (2), uzupełniona ustnie na rozprawie w dniu 18 lutego 2013r. formułuje jednoznaczne wnioski i precyzyjnie określa mechanizm śmierci pokrzywdzonego. Z tych wszystkich przyczyn powołaną opinię należało uznać za wiarygodną, jasną i niesprzeczną.

Odrębną grupę dowodów stanowią zeznania **S. i B. P., J. i J. K. (2), M. K., Z. K., B. W., W. G., A. G. (2), a zwłaszcza K. Ł.** – świadków będących znajomymi U. G. oraz **R. S. (2), M. B. (2), P. K., S. B.** – będących wspólnymi znajomymi pokrzywdzonego i oskarżonej. Sąd ocenił je jako szczerze i wiarygodne, czego najlepszym przykładem jest ich wzajemna zgodność co do charakteru i przebiegu znajomości U. G. i P. T., a przede wszystkim – subiektywnego nastawienia oskarżonej do tej relacji, zwłaszcza w jej końcowej fazie.

Szczerze i konsekwentnie brzmiały również zeznania **M. D.** (k. 808 809 – tom VI) – kobiety, z którą P. T. przed swą śmiercią utrzymywał bliskie relacje. Pomijając charakter tej znajomości oraz stopień zaangażowania, są one istotnym dowodem na to, jak zachowywała się U. G. bezpośrednio po dokonaniu przypisanego jej czynu.

Jako wiarygodne, szczerze i obiektywne Sąd ocenił zeznania **U. U.** – sąsiadki P. T., która słyszała odgłosy zajścia dochodzące feralnej nocy z mieszkania pokrzywdzonego.

Pośrednio zeznania K. U. potwierdzają depozycje **R. S. (1)**, które jednak – z uwagi na ich pobieżność i niewielką precyzję – nie posiadają istotnego waloru poznawczego w zakresie dotyczącym przebiegu samego zajścia. Są jednak istotne z innej przyczyny. Świadek ten zeznał bowiem, że spacerując następnego dnia w pobliżu rzeki dostrzegł w jej nurcie przedmiot wyglądem odpowiadający sprzętowi RTV. W przekonaniu Sądu jest to dowód, który potwierdza zachowanie oskarżonej bezpośrednio po dokonaniu przypisanego jej czynu. Zmierzając do upozorowania rabunkowego motywu popełnionej zbrodni zabrała ona z mieszkania P. T. niektóre elementy sprzętu elektronicznego (w tym laptop i tuner).

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd pominął zeznania **R. S. (2), M. B. (2), G. T., A. Ś., E. J., J. K. (3), W. S., T. P.** uznając, że nie wniosły one nic istotnego do sprawy.

Rozważania prawne:

Zebrane w sprawie dowody pozwoliły na ustalenie, że U. G. w nocy z 18 na 19 marca 2012r. 31 w mieszkaniu nr (...) bloku nr (...) na osiedlu (...) w B., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia P. T., nożem kuchennym o długości ostrza 19 cm z dużą siłą zadała pokrzywdzonemu co najmniej 19 ciosów w brzuch, klatkę piersiową oraz w szyję, powodując w obrębie szyi rozległą ranę ciętą powłok w przebiegu poprzecznym dwustronnym z przecięciem dużych naczyń szyjnych (obu tętnic i żyły szyjnej), liczne rany klute klatki piersiowej, brzucha z uszkodzeniem narządów wewnętrznych – w konsekwencji wykrwawienie organizmu wskutek krwotoku wewnętrznego i zewnętrznego, co stało się przyczyną śmierci P. T., czym wyczerpała znamiona art. 148 § 1 kk.

Przestępstwo zabójstwa należy do przestępstw powszechnych, a dobrem chronionym prawem jest życie człowieka. Jest to przestępstwo umyślne, które można popełnić zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym, a istnienie u sprawcy zamiaru wywołania skutku w postaci śmierci człowieka jest konieczną, obok stwierdzenia związku przyczynowego, przesłanką odpowiedzialności na podstawie art. 148 kk.

Analizując czyn, którego dopuściła się oskarżona w kontekście znamion czasownikowych opisanych w art. 148§1 kk, działaniem podlegającym karnoprawnej ocenie było godzenie przez oskarżoną za pomocą noża, P. T., a w konsekwencji – spowodowanie u niego ran kłutych klatki piersiowej i brzucha, rany ciętej szyi, które miały charakter bezwzględnie śmiertelny i w bardzo krótkim czasie doprowadziły do śmierci pokrzywdzonego, w skutek wykrwawienia

organizmu. *Pomiędzy zachowaniem oskarżonej a śmiercią pokrzywdzonego istniał bezpośredni związek przyczynowy.*

Sąd przyjął, że U. G. popełniła przestępstwo działając w zamiarze bezpośrednim.

Oskarżona w czasie swego przestępczego działania chciała zabić P. T.. Wniosek taki wynika z analizy strony przedmiotowej przypisanego jej przestępstwa. U. G. do popełnienia przypisanej jej zbrodni użyła narzędzia w postaci noża kuchennego o długości ostrza 19 cm. Jest to fakt powszechnie wiadomy (co wynika nie tylko z praktyki sądowej, bowiem zdecydowana większość zabójstw dokonywana jest za pomocą noży kuchennych), że nóż jest przedmiotem, którym z łatwością można pozbawić życia człowieka. Co więcej, oskarżona przy jego użyciu zadała P. T. łącznie dziewiętnaście ciosów. Usytuowanie ran klutych na ciele ofiary wskazuje, że ciosy były zadawane nieprzypadkowo, a nadto – z dużą siłą i determinacją. Oskarżona godziła w miejsca newralgiczne, powszechnie uznane za wrażliwe, których uszkodzenie nie pozostawia ofierze żadnych szans przeżycia. Odnosi się to zwłaszcza do rany ciętej szyi, powodującej przecięcie głównych naczyń krwionośnych. Już samo to obrażenie stanowić mogło samoistną przyczynę śmiertelnego zejścia pokrzywdzonego, dowodząc tego, że sprawca działał z chęci pozbawienia go życia.

Choć zachowanie U. G. nosiło znamiona gwałtownego, a przy tym z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić można, że dziś oskarżona szczerze żałuje skutków swego czynu, to omówione wyżej elementy, w tym sposób działania oraz narzędzie dobrane do jego popełnienia bezsprzecznie wskazują, że tepore criminis działała ona z chęci zabicia P. T., zaś ów zamiar bezpośredni, który jej przyświecał, nie nosił znamion premedytacji, bowiem powzięty został wskutek narastającej w niej frustracji podczas wizyty, jaką złożyła ona pokrzywdzonemu feralnej nocy.

Sąd Okręgowy nie podzielił wywodów przedstawionych w mowie końcowej pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych, będących kontynuacją jego stanowiska wyrażonego w piśmie procesowym z dnia 20 maja 2013r. (k. 858 – 869 – tom V), by czyn przypisany oskarżonej realizował znamiona opisane w art.148 § 2 pkt 1 i 3 kk a więc, by stanowił zabójstwo popełnione ze szczególnym okrucieństwem, a ponadto – w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

Wnioskowanie przedstawione przez pełnomocnika abstrahuje w tym zakresie od utrwalonych i niezmiennych poglądów tak doktryny prawa karnego, jak i orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, związanych z wykładnią pojęć ustawowych zawartych w omawianych przepisach.

Ponieważ czyn przypisany oskarżonej już ze swej natury cechuje okrucieństwo (nie sposób chyba mówić o jakiegokolwiek zbrodni z art.148 § 1 kk bez uznania jej samej w sobie za okrutną), to aby możliwe było przyjęcie „szczególnego okrucieństwa” rozumianego jako kryterium kwalifikujące podstawową postać zabójstwa opisanego w art.148 § 1 kk konieczne wydaje się poczynienie ustaleń, które w sposób zdecydowany odróżniałyby oceniany czyn od innych, wypełniających znamiona typu podstawowego. Przyznać trzeba, że ustawowy termin „szczególne okrucieństwo” jest pojęciem szerokim i ocennym, stąd nie sposób wskazać konkretnych i niezmiennych kryteriów, których spełnienie powodowałoby, że czyn wypełniający znamiona art.148 § 1 kk realizowałby jednocześnie te, określone w § 2 pkt 1 omawianej normy. Próby przykładowego wskazania in abstracto okoliczności będących przejawem takiego okrucieństwa dają liczne judykaty, tak sądów powszechnych, jak i Sądu Najwyższego, w myśl których szczególne okrucieństwo należy przyjmować wtedy, gdy sprawca wybiera taki sposób pozbawienia życia drugiej osoby, który łączyć się będzie z cierpieniami zbędnymi dla samego pozbawienia życia ofiary (wyrok SA w Katowicach z 19 kwietnia 2001 r., II Aka 80/2001, KZS 2001, z. 7-8, poz. 67; wyrok SA w Krakowie z 12 września 2002 r., II Aka 220/2002, KZS 2002, z. 10, poz. 53, jak również: M. Bryła, Zabójstwo ciężkie w polskim kodeksie karnym, Prok. i Pr. 2001, nr 3, s. 64), a m.in. swym zachowaniem zmierza do szczególnego udrczenia pokrzywdzonego, na przykład zadając urazy w taki sposób, by umierał on powoli, bądź cierpiał niewspółmiernie długo. W pojęciu tym mieszczą się więc wszystkie formy torturowania i znęcania się, zarówno fizycznego, jak i psychicznego sprawcy nad swą ofiarą (wyrok SA w Łodzi z 13 grudnia 2001 r., II Aka 168/2000, Prok. i Pr. 2002, nr 7-8, poz. 24). Cenne wskazówki interpretacyjne, kompleksowo ujmujące omawiany problem zawarte zostały w wyroku SA w Katowicach z 11 lipca 2002 r. (II Aka 215/2002, KZS 2003, z. 4, poz. 57). Sąd ten stwierdził: "Zabójstwo, jako przejaw bezprawnego i umyślnego pozbawienia drugiego człowieka życia, jest okrutne, o okrucieństwie szczególnym można mówić wówczas,

gdy zarówno w ujęciu obiektywnym, związanym ze sposobem działania sprawcy, jak i w subiektywnym, wyrażającym się w nastawieniu sprawcy wiąże się ono z zadawaniem ofierze cierpień szczególnych (fizycznych bądź psychicznych), a więc takich, które, urzeczywistniając podjęty przez niego zamiar zabicia pokrzywdzonego, wykraczają - w sposób istotny - poza to, co w danych warunkach niezbędne, aby zamiar ten zrealizować. W tym znaczeniu szczególne musi być więc także nastawienie sprawcy do czynu i ofiary".

Z tego punktu widzenia wnioski pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych, jakoby przejawem szczególnego okrucieństwa była ilość ciosów zadanych pokrzywdzonemu przez U. G., ich rozmieszczenie na ciele ofiary, dobór narzędzia służącego popełnieniu zbrodni, jak i słowa, które wypowiedać miała oskarżona w trakcie swego przestępczego działania w żadnym razie nie wskazują, by oskarżona zrealizowała znamiona opisane w art.148 § 2 pkt 1 kk.

Pomimo wyprowadzenia niemal dwudziestu ciosów nie istnieje żaden dowód wskazujący, by oskarżona zadając je działała metodycznie, w dłuższym okresie czasu, zmierzając tym samym do wywołania szczególnych cierpień u P. T.. Przeciwnie. Sekwencja zdarzeń, jak i okoliczności ich zaistnienia wskazują, że U. G. działała spontanicznie i gwałtownie (świadczą o tym ślady szarpaniny i walki ujawnione na miejscu zdarzenia, oraz obrażenia, jakich doznała w jej trakcie sama oskarżona). Na podstawie obrażeń opisanych przez biegłego medyka sądowego oraz sformułowanych przez niego wniosków można zasadnie przyjmować, że śmierć pokrzywdzonego nastąpiła w relatywnie krótkim czasie od ich zadania, a więc nie była rozciągnięta w czasie i nie była związana ze szczególnym jego udrczeniem wynikającym z pastwienia się, znęcania, czy też innego rodzaju zachowania będącego skutkiem działania oskarżonej. Co prawda biegły stwierdził, że do momentu utraty przytomności rany powstałe u pokrzywdzonego były przez niego odczuwane z dużą dolegliwością bólową, to jednak przy analizie jego wypowiedzi z punktu widzenia kwalifikacji prawnej z art.148 § 2 pkt 1 kk nie wolno tracić z pola widzenia faktu, że każda rana zadana nożem, jeśli ma charakter przyżyciowy, wiąże się z intensywnym odczuwaniem bólu, co jednak ipso facto nie stanowi podstawy dla przyjęcia szczególnego cierpienia, o którym mowa w powołanym przepisie.

Oskarżona użyła narzędzia typowego dla osiągniętego skutku. Nie stosowała przy tym żadnych „wyrafinowanych” metod, których skutkiem byłyby ponadprzeciętne cierpienia fizyczne, czy też psychiczne P. T..

Nadmienić trzeba, że wszelkie próby precyzyjnego określenia czasu trwania konania P. T. oraz ustalenia, czy oskarżona prowadziła konwersację z M. D. w czasie, kiedy pokrzywdzony jeszcze żył, których podejmuje się pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych we wspomnianym piśmie, mają charakter wyłącznie spekulacyjny. Co więcej, wbrew twierdzeniom pełnomocnika bardziej uzasadnione wydaje się przyjęcie, że owa rozmowa telefoniczna przeprowadzona została już po tym, jak oskarżona uśmierciła P. T., bowiem z zeznań M. D. nie wynika, by poza głosem oskarżonej w tle słyszała ona jakiegokolwiek niepokojące dźwięki jakie bezsprzecznie wydawałby konający pokrzywdzony.

Już tylko na marginesie dodać trzeba, że przedstawione powyżej zapatrywania są swoistym „powieleniem” zapatrywania, które znalazło aprobatę Sądu Apelacyjnego w Łodzi, czego dowodzi wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 9 marca 2011r. w sprawie o sygn. akt III K 80/09 (II AKa 143/11) wydany w sprawie o zbliżonych ustaleniach faktycznych do niniejszej.

Za równie niezasadne Sąd uznał wnioski pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych, który wywodził, że U. G. dopuściła się przypisanego jej zabójstwa działając w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie (art.148 § 2 pkt 3 kk).

Punktem wyjścia dla oceny motywacji sprawcy zabójstwa powinno być zawsze założenie, że każdy akt bezprawia wyczerpujący znamiona art.148 § 1 kk zawiera w sobie pewien element niegodziwości zasługującej na potępienie, bowiem życie człowieka jest wartością absolutną, której naruszenie powinno znaleźć właściwą reakcję karnoprawną. Jednakże kryterium, o którym mowa w art.148 § 2 pkt 3 kk wymaga dla jego spełnienia szczególnie, a więc – co najmniej ponadprzeciętnie – nagannego nastawienia sprawcy do popełnianego czynu. Nie można przy tym unikać dokonania takiej oceny bez odwołania się do powszechnie uznawanych norm moralnych, przy czym stanowczo

nadmienić trzeba, że nie istnieje zamknięty katalog pozwalający na określenie wszystkich determinantów strony podmiotowej sprawy, których zaistnienie przesądzałoby o tym, że znamię, o którym mowa w art.148 § 2 pkt 3 kk, faktycznie wystąpiło.

Pomocne dla dokonania stosownego wartościowania są liczne wypowiedzi zawarte w orzeczeniach dotyczących omawianej problematyki.

Motywacja zasługująca na szczególne potępienie to motywacja, która w rozumieniu powszechnym jest jaskrawo naganna, wywołuje silne reakcje repulsywne w społeczeństwie, takie jak oburzenie, potępienie, gniew (wyrok SA w Lublinie z 27 kwietnia 1999 r., II AKA 12/99, Prok. i Pr. 2001, nr 5, poz. 27). Zaliczyć można do niej w szczególności: zabicie człowieka na zlecenie, za opłatę, pozbycie się niewygodnego świadka, dopuszczenie się morderstwa w wyniku dążenia do uzyskania spadku, pozbawienie życia rywala dla pożądanego stanowiska, zabicie człowieka "dla zabawy" czy dla wywołania podziwu, bądź uznania wśród kolegów (wyrok SA w Krakowie z 16 stycznia 2002 r., II AKA 308/2001, KZS 2002, z. 2, poz. 32; wyrok SA w Lublinie z 26 lipca 2001 r., II AKA 94/2001, Prok. i Pr. 2002, nr 1, poz. 22, dodatek).

Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy zauważyć trzeba, że U. G. dopuściła się przypisanego jej czynu będąc pod wpływem emocji, wynikających z konfliktowej sytuacji, jaka miała miejsce bezpośrednio przed podjęciem przez nią sprzecznego z prawem zachowania. Trudno więc mówić, by jej czyn był wynikiem motywacji, bowiem okoliczności jego popełnienia wskazują raczej na pobudkę, która zrodziła nagły i gwałtowny zamiar pozbawienia życia P. T.. Odnotować trzeba, że dla oceny motywacji działania oskarżonej kluczowe znaczenie miały jej relacje z P. T.. Niezależnie od faktycznych intencji pokrzywdzonego, U. G. czuła się jego partnerką życiową, darząc go uczuciem na tyle głębokim i destrukcyjnym, że okazało się ono zgubne dla nich obojga. Nie będzie więc przesady w twierdzeniu, że oskarżona pozbawiła życia P. T. na skutek emocji wynikających z zawiedzionej miłości, poczucia krzywdy i niespełnienia. W ten sposób interpretując przyczyny popełnionego przez nią przestępstwa nieuzasadniona wydaje się teza, by przypisanego jej przestępstwa dopuściła się działając w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Pomimo oczywistego dramatyzmu przedmiotowej sprawy nie sposób bowiem zasadnie przyjmować, że oskarżona dopuściła się przypisanej jej zbrodni działając z pobudek, które w rozumieniu powszechnym były jaskrawo naganne, a przy tym powodowały w szerokim, społecznym odbiorze silne reakcje, takie jak oburzenie, potępienie, gniew.

Sąd Okręgowy nie podzielił również wniosków obrony zasadzających się na tezie, że oskarżona w czasie czynu działała pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (art.148 § 4 kk).

Przepis ten stanowi uprzywilejowany typ zabójstwa, którego podstawową postać określa §1 powołanej normy. Owo uprzywilejowanie determinowane jest elementem strony podmiotowej polegającym na pozbawieniu życia innego człowieka w sytuacji, gdy sprawca znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej charakteryzowanej jako stan ***silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami***.

Powszechnie postuluje się, by analiza działań emocjonalnych, pod wpływem których sprawca wypełnił ustawowe znamiona przestępstwa, przebiegała trójfazowo. Na wstępie wykazania wymaga, czy u źródła działania sprawcy pozostawał afekt. Jeśli odpowiedź na tak postawione pytanie jest pozytywna, wówczas sąd powinien ustalić, dlaczego sprawca zareagował afektywnie, by na końcu dokonać ocen etycznych zmierzając do stwierdzenia, czy okoliczności, w jakich działał sprawca usprawiedliwiały stan silnego wzburzenia (podobnie: postanowienie SN z 29.5.2003 r., III KKN 74/03, niepubl., Legalis).

„Silne wzburzenie” jest kategorią normatywną, której psychologicznym „odpowiednikiem” terminologicznym jest pojęcie afektu fizjologicznego, określanego również jako ostra reakcja na stres o umiarkowanym przebiegu. W odróżnieniu od afektu patologicznego (ostrej reakcji na stres w przebiegu ciężkim), będącego zjawiskiem z zakresu psychiatrii, silne wzburzenie rozumiane jako afekt fizjologiczny polega na intensywnym napięciu emocjonalnym, w

którym sfera emocjonalna psychiki bierze przewagę nad działaniem rozsądku. Zachowanie przybiera wówczas postać niekontrolowanej w pełni przez sferę intelektu reakcji na sytuację.

Zarówno orzecznictwo, jak i literatura z dziedziny psychologii sądowej wielokrotnie odnosiły się do kwestii rozumienia tzw. afektu fizjologicznego. Podkreślano, że ustalenie, czy sprawca działał w stanie silnego wzburzenia wymaga kompleksowej oceny dokonywanej przez pryzmat czynników zewnętrznych (związanych z czynem oraz bezpośrednio poprzedzających) i czynników wewnętrznych (związanych z charakterem i temperamentem sprawcy, a także jego stopniem dojrzałości intelektualnej i emocjonalnej, wiekiem i wykształceniem, doświadczeniem życiowym i zmęczeniem).

Sąd Okręgowy analizując okoliczności związane z przypisanym oskarżonej czynem wykluczył jego popełnienie w warunkach określonych w art.148 § 4 kk, dzieląc w tym zakresie stanowisko zaprezentowane w opiniach biegłych M. B. (1), L. D. oraz J. Ś.. Za taką tezę przemawiają zarówno elementy samego zdarzenia, jak i zachowanie U. G. przed popełnieniem przypisanego mu czynu, jak i po nim.

Oskarżona co najmniej w ogólnym zarysie zaplanowała swe przestępcze działanie. W tym celu zabrała z kuchni nóż, przemieściła się do sąsiedniego pomieszczenia, gdzie zadała cios w brzuch P. T.. Bezpośrednio później, niezrażona akcją obronną podjętą przez pokrzywdzonego, zadała kolejnych osiemnaście ciosów, doprowadzając do śmiertelnego zejścia swej ofiary. Po dokonaniu przypisanego jej czynu podjęła aktywność noszącą cechy działania przemyślanego i konsekwentnego.

Te wszystkie elementy zachowania U. G. stanowią przejawy świadomości i kontroli sprawcy nad zachowaniem będącym przedmiotem karnoprawnej oceny w niniejszej sprawie. Wnioski te pozostają w zgodzie z wynikami badań i konkluzjami zawartymi w opiniach biegłych psychiatrów i psychologa, którym Sąd dał wiarę, wykluczającymi działanie w afekcie. Nadmienić przy tym trzeba, że U. G. w czasie czynu była kobietą dojrzałą, o w pełni ukształtowanej osobowości i psychice. Jej intelekt mieścił się w granicach szeroko rozumianej normy, rozumiała ona właściwie zasady społeczne i normy etyczne.

Sąd Okręgowy podziela pogląd biegłych psychiatrów, że na podjęcie przez oskarżoną sprzecznego z prawem działania miał wpływ stan jej nietrzeźwości. Oskarżona przyznała w swych wyjaśnieniach, że po powrocie do B. czuła się pijana. Powszechnie uznaje się, że tak znaczne stężenie, wywołujące stan upojenia alkoholowego, wpływa obniżająco na próg reakcji na stres, jednakże czynnik ten co do zasady nie może być brany pod uwagę przy ocenie poczytalności sprawcy (art.31§3 kk).

Mając na względzie powyższe wywody można by odstąpić od analizy dalszych przesłanek potrzebnych do zastosowania § 4 art.148 kk stwierdziwszy, że w czasie czynu U. G. nie działała pod wpływem silnego wzburzenia. Sąd jednak stanowczo stwierdza, że nawet przy przyjęciu, że oskarżona działała w afekcie, o którym mowa w art.148 § 4 kk, to zastosowanie powołanego przepisu wykluczone byłoby z uwagi na niespełnienie innych, wymienionych w nim warunków. Sąd stwierdził bowiem, że owo wzburzenie nie byłoby usprawiedliwione okolicznościami, które je wywołały. Przed przystąpieniem do rozważań odnoszących się wprost do niniejszej sprawy przedstawienia wymaga kilka uwag natury ogólnej.

Ocena, czy działanie w afekcie było usprawiedliwione okolicznościami pozostaje zawsze w kompetencji sądu. Oparta być powinna na przesłankach etycznych oraz na zasadach współżycia społecznego i odwoływać się do całokształtu okoliczności sprawy. Ustawowy wymóg, by silne wzburzenie było usprawiedliwione okolicznościami, należy rozumieć w ten sposób, że zastosowanie art. 148§4 kk uzasadnia nie każdy afekt, lecz tylko taki, który powstał w wyniku szczególnej sytuacji motywacyjnej usprawiedliwiającej działanie sprawcy. Kodeks więc odwołuje się do oceny moralnej działania w afekcie, uznając - ze względu na nią - pewne wypadki działania w afekcie na nie zasługujące na mniejsze potępienie, inne zaś nakazuje traktować jako zwykłe zabójstwo określone w art. 148§1 kk (wyrok SN z 5.8.1971 r., IV KR 144/71, OSNKW 1972, Nr 1, poz. 8). W judykaturze reprezentowany jest w miarę zgodny pogląd, że owa ocena powinna być dokonana w oparciu o obiektywne kryteria, a nie tylko przez pryzmat subiektywnego odczucia sprawcy i musi być nie tylko motywacyjnie zrozumiała, lecz także z punktu widzenia etyczno-moralnego wskazująca, iż sprawca

zasługuje na łagodniejsze potraktowanie. Nadto, warunkiem zastosowania art. 148 § 4 kk jest istnienie rozsądnej współmierności między czynem sprawcy a doznaną przez niego krzywdą, która ten stan wywołała (wyrok SN z 2.2.1973 r., IV KR 392/72, OSNPG 1973, Nr 8, poz. 114, wyrok SN z 17.5.1972 r., III KR 64/72, OSNKW 1972, Nr 10, poz. 159; wyrok SA w Łodzi z 25.2.1998 r., II AKa 12/98, OSA 1999, Nr 11-12, poz. 29; wyrok SN z 29.9.1972 r., II KP 186/71, OSNKW 1972, Nr 1, poz. 10).

Adekwatny do stanu faktycznego niniejszej sprawy i aprobowany przez Sąd Okręgowy pozostaje także i ten pogląd, w myśl którego nie można uznać za usprawiedliwione silnego wzburzenia, gdy brak jest współmierności między nim, a doznaną krzywdą, gdy zachodzi kłócąca się z zasadami współżycia społecznego dysproporcja między reakcją sprawcy a przyczyną, która reakcję tę wywołała.

Odnosząc powyższe uwagi o charakterze uniwersalnym do okoliczności rozpoznawanej sprawy stwierdzić trzeba, że impulsem do popełnienia przez oskarżoną przypisanego jej czynu była chęć odwetu za subiektywnie postrzeganą krzywdę ze strony P. T., wynikającą z poczucia porzucenia i zdrady. Ponieważ, jak wspomniano wyżej, warunkiem zastosowania art. 148 § 4 kk jest istnienie rozsądnej współmierności między czynem sprawcy a doznaną przez niego krzywdą, która ten stan wywołała pytanie, czy targnięcie się na życie drugiego człowieka w relacji do krzywdy, jaką jest porzucenie i odrzucenie, w państwie prawa winno mieć charakter li tylko retoryczny.

Z tych wszystkich względów Sąd stwierdził, że oskarżona swoim zachowaniem zmierzała do zrealizowania znamion typu podstawowego przestępstwa opisanego w art.148 kk. Nie można więc uznać, by usiłowała ona pozbawić życia pokrzywdzonego działając pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

Wymiar kary:

Wina i społeczna szkodliwość czynu przypisanego oskarżonej osiągnęły w niniejszej sprawie bardzo wysokie rozmiary.

U. G. godziła z rozmysłem w dobro, które korzysta z najwyższej ochrony prawnej. Nie ma wartości cenniejszej nad ludzkie życie i już tylko ustawowe progi zagrożenia karnego czynu z art. 148 §1 kk wskazują, jakiej wagi czyn stał się udziałem oskarżonej.

Szkoda wyrządzona tym przestępstwem jest niepowetowana i nieodwracalna. Oskarżona pozbawiła życia mężczyznę, który prowadził spokojny, ustabilizowany tryb życia, będącego przede wszystkim oddanym synem i dobrym bratem, ale również wzorowym obywatelem.

Okolicznością obciążającą było działanie oskarżonej z zamiarem bezpośrednim – U. G. chciała zabić pokrzywdzonego. Nie działała przy tym w warunkach, które choćby w minimalnym stopniu usprawiedliwiłyby, bądź pozwoliły usprawiedliwić jej brutalny czyn. Ofiarą popełnionej przez nią zbrodni padł P. T. – uczuciowo bliska jej osoba, z którą wiązała swe życiowe plany. Oskarżona nie została w żaden sposób sprowokowana do tak brutalnego zachowania. Pobudką działania oskarżonej było destrukcyjne poczucie życiowej porażki i oszukania, jakim obarczyła P. T.. Fakt, że znalazł on inną kobietę, z którą wiązał nadzieje i plany spowodował, że U. G. w swej nieposkromionej furii, będącej wynikiem zazdrości i poczucia rozgoryczenia, targnęła się na jego życie, nie bacząc na konsekwencje swego zachowania, dając w ten sposób wyraz swego niepohamowanego egoizmu.

Na niekorzyść oskarżonej Sąd poczytał także sposób jej działania, a zwłaszcza determinację, przejawiającą się w zadaniu niemal dwudziestu silnych ciosów ostrym narzędziem, co nie dało jej ofierze żadnych szans przeżycia. Koszmarnym zwieńczeniem jej brutalnej aktywności było poderżnięcie gardła pokrzywdzonemu, dowodzące niezłomnie zamiaru, z jakim oskarżona przystąpiła do zadawania ciosów P. T..

Mimo tych wszystkich niekorzystnych dla oskarżonej ustaleń uzasadniających przyjęcie wysokiego stopnia winy i bardzo dużej społecznej szkodliwości czynu, nie można nie dostrzec takich okoliczności, które sprzeciwiają się wymierzeniu jej jednej ze szczególnych kar przewidzianych w przepisie art. 148 § 1 kk tj. 25 lat pozbawienia wolności,

wnioskowanej przez oskarżyciela publicznego oraz kary dożywotniego pozbawienia wolności wnioskowanej przez oskarżycielki posiłkowe i ich pełnomocnika.

Faktem jest, że oskarżona nie jest chora psychicznie ani upośledzona umysłowo, a w czasie popełnienia zbrodni miała zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie działała także w warunkach zasługujących na jej szczególnie łagodniejsze potraktowanie. Jednakże orzeczona wobec niej kara, która z jednej strony musi oddać rangę przestępstwa i unaocznic zawartość bezprawia, jakie stało się jej udziałem nie może stanowić dolegliwości większej niż jest to konieczne dla realizacji postulatów formułowanych w Kodeksie karnym. Reakcja na przestępstwo powinna zmierzać nie tylko do słusznego odwetu, ale przede wszystkim do ukształtowania krytycznej postawy sprawcy wobec przestępstwa i stworzenia u niego przekonania, że prawa należy przestrzegać. Autorytet wymiaru sprawiedliwości wymaga nadto, by sprawcy, który rokuje szanse na właściwą resocjalizację, nie odbierać nadziei na powrót do społeczeństwa, a tym samym kształtować w nim poczucie praworządności i przekonanie, że został ukarany sprawiedliwie. W żadnym razie orzeczona kara nie może przybierać postaci ślepej zemsty.

Praktyka orzecznicza nierzadko eksponuje wychowawcze cele kary podkreślając, że reakcja karna winna być nie tyle surowa, ile sprawiedliwa. Kara 25 lat pozbawienia wolności w ocenie Sądu Okręgowego nie mogłaby być za taką uznana, bowiem – podobnie jak kara dożywotniego pozbawienia wolności – ma ona w istocie charakter eliminacyjny i trudno przypisywać im jakąkolwiek funkcję resocjalizacyjną. Należy stosować ją zatem w wypadkach najcięższych, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi, a in concreto żadna inna kara przewidziana w sankcji, nie spełniłaby indywidualno - lub generalnie prewencyjnych celów kary określonych w art. 53 § 1 kk. Zatem kara 25 lat pozbawienia wolności może być uznana za karę adekwatną tylko w stosunku do sprawców, których czyny charakteryzują się wyjątkowością na tle innych przestępstw tego samego typu. Dopóki istnieją widoki, że mniej surowa kara zaspokoi potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a także osiągnie cele wychowawcze i zapobiegawcze w stosunku do sprawcy, nie godząc przy tym w szeroko rozumiane poczucie sprawiedliwości, dopóty po kary najcięższe sięgać nie należy. Sąd Okręgowy wyraża przekonanie, że U. G., pomimo całej karygodności i niegodziwości swego postępowania nie jest osobą, którą należy trwale wyeliminować ze społeczeństwa. Oskarżona nie była uprzednio karana, jest sprawczynią relatywnie młodą. Pomimo swoistej ewolucji jej wyjaśnień, początkowo przyznała się ona do popełnienia zarzucanego jej czynu, a do tego złożyła obszernie wyjaśnienia, które pozwoliły na wyjaśnienie okoliczności tej tragicznej zbrodni, dokonując swoistej autodenuncjacji. U. G. dotychczas właściwie funkcjonowała w społeczeństwie. Jej relacje zarówno z rodziną, jak i przyjaciółmi i znajomymi z powodzeniem można uznać za wzorowe. Była postrzegana jako osoba przyjazna i niekonfliktowa. Posiadała stałą pracę, w której cieszyła się sympatią. Reasumując, nie była postrzegana jako ktoś, kto może stwarzać jakiegokolwiek zagrożenie dla innych. Jej poziom umysłowy, wykształcenie i rozwój psychospołeczny dają silne podstawy dla przyjęcia, że w pełni rozumie ona karygodność popełnionej zbrodni, tym bardziej, że w toku rozprawy głównej wyraziła skruchę i szczerzy żal.

Okoliczności te dają podstawę do przyjęcia, że istnieją faktyczne podstawy i wielce realne szanse na uzyskanie właściwego efektu wychowawczego w ramach procesu resocjalizacyjnego, bez potrzeby epatowania karą szczególną, jaką byłaby każda kara powyżej orzeczonej. Sąd wyraża przy tym nadzieję, że trzynaście lat spędzonych w odosobnieniu to wystarczający okres, by U. G. dostrzegła karygodność swego postępowania oraz uświadomiła sobie ogrom tragedii, jaką spowodowała.

Orzeczona kara jest karą długoterminową, oscylującą w górnych granicach sankcji wyznaczonej w art.148§ 1 kk. Jej surowość wynika z licznych, omówionych wyżej okoliczności obciążających, wśród których prymat przyznać należy faktowi, że bez jakiegokolwiek powodu, powodowana gwałtowną pobudką, oskarżona pozbawiła życia P. T..

Zgodnie z treścią art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie od dnia 19 marca 2012r., a więc od dnia jej zatrzymania.

Zważywszy długoterminowość orzeczonej kary i wynikającą stąd izolację oskarżonej Sąd na podstawie art.624 § 1 kpk uznał za zasadne zasądzić od niej na rzecz Skarbu Państwa jedynie część kosztów sądowych, w tym opłatę w wysokości 600 zł ustaloną w oparciu o art.2 ust. 1 pkt 6 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973 r. (Dz.U. Nr 27, poz. 152; tekst jednolity z dnia 8 sierpnia 1983 r. Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami).